



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Obrony Narodowej (98.),
Komisji Rodziny,
Polityki Senioralnej i Społecznej (167.),
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (263.)
oraz Komisji Ustawodawczej (390.)
w dniu 11 czerwca 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 854).

(Początek posiedzenia o godzinie 09 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dzień dobry państwu.

W imieniu trzech komisji...

(Głos z sali: Czterech.)

A, przepraszam.

...Czterech komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Obrony Narodowej, Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisji Ustawodawczej, serdecznie witam państwa na wspólnym posiedzeniu.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest rozpatrzenie inicjatywy ustawodawczej zgłoszonej przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w wyniku rozpoznanej petycji, to znaczy projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw.

Przedstawicielem wnioskodawców jest pan senator Robert Mamątow.

Bardzo proszę pana senatora o krótkie przedstawienie istoty inicjatywy.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na fakt, że już któryś raz rozpatrujemy sytuację żołnierzy-górników i w związku z tym ich przywileje. Chodzi o to, że do tej pory oni byli traktowani za każdym razem częściowo, jeśli chodzi o rekompensatę za okres, w którym byli przymusowymi żołnierzami-górnikami, pracującymi w kopalniach uranu i węgla. W zasadzie pracowali w tych kopalniach za karę za to, że byli dziećmi działaczy opozycyjnych, dziećmi właścicieli majątków przed wojną, w ogóle inteligencji. Prześladowania tych młodych ludzi były szczególnie okrutne, jak zaznaczono w ustawie o kombatantach, która częściowo dała przywileje żołnierzom-górnikom. Stwierdza się w niej właśnie, że represje wobec żołnierzy-górników były wyjątkowo okrutne.

Parę lat temu, bo w 2012 r., rozpatrywaliśmy petycję, która dotyczyła objęcia żołnierzy-górników prawem do otrzymywania darmowych leków, leków specjalnych. Myśmy wtedy bardzo długo to rozpatrywali, ale ostatecz-

nie to prawo zostało im przyznane. Za każdym razem jest to jednak częściowe załatwianie sprawy. W tym projekcie ustawy chcemy to załatwić raz na zawsze, to znaczy przyjmując, że żołnierze-górnicy są objęci ustawą o kombatantach tak jak wszyscy inni żołnierze z tamtego okresu.

Chciałbym jeszcze dodać, że pan minister, szef Urzędu do Spraw Kombatantów, w swoich szacunkach trochę mija się z prawdą. Z wyliczeń dokonanych przez stowarzyszenie żołnierzy-górników wynika, że jest ich około ośmiu tysięcy, a nie, tak jak podaje szef urzędu, około dwudziestu. I rodzin, wdów jest nie dwadzieścia sześć tysięcy, tylko co najmniej połowa tej liczby. Koszt by wyniósł nie trzydzieści parę milionów, lecz, według naszych wyliczeń, maksymalnie około 15 milionów zł.

Dlatego prosiłbym panie i panów senatorów o przyjęcie tej ustawy, załatwienie sprawy raz na zawsze, bo dotychczasowa sytuacja za długo trwa. W ogóle żołnierze-górnicy nie mają szczęścia do petycji, które składają do Senatu. One zawsze długo leżą w biurkach, długo są rozpatrywane, następnie w Sejmie też leżą w tak zwanych zamrażarkach. Tymczasem, gdy się nad tą sprawą zastanowić, to trzeba stwierdzić, że przyjęcie ustawy to jest jakaś sprawiedliwość dziejowa. Dlatego bardzo państwa proszę o jej poparcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Mamy zwyczaj, że przed dyskusją senatorską wysłuchujemy opinii zaproszonych gości, szczególnie tych, którzy są zainteresowani naszą propozycją, inicjatywą ustawodawczą. Tak że teraz bardzo proszę o zgłaszanie się do zabrania głosu. Osoby czy instytucje, które swoje propozycje już przedstawiały na piśmie, proszę jedynie o zaakcentowanie w skrócie stanowiska co do tej inicjatywy. Bardzo proszę. Widzę tu przedstawicieli związków kombatanckich. Proszę się przedstawiać.

Bardzo proszę.

Wiceprezes Krajowego Zarządu Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników Józef Wąsacz:

Nazywam się Józef Wąsacz. Reprezentuję stowarzyszenie żołnierzy-górników, jestem jego wiceprezesem. Jednocześnie mam stałe uprawnienia do reprezentowania naszego stowarzyszenia wobec instytucji państwowych.

Szanowni Panowie Senatorowie, Przewodniczący, Senatorowie Wysokich Komisji! Szanowne Panie Senatkarki i Panowie Senatorowie! Szanowni Pozostali Uczestnicy!

Chciałbym wyrazić w tym miejscu zadowolenie, że mogę przed tak szacownym gremium zaprezentować stanowisko środowiska, które z różnych przyczyn obiektywnych, tak bym to określił, dotychczas nie zostało usatysfakcjonowane w formie odpowiadającej pewnym kryteriom, które są zawarte w postanowieniach i zapisach ustawy kombatanckiej. W związku z tym chciałbym zaapelować do państwa o uwzględnienie dotychczasowych ustaleń i zapisów przyjętych przez komisję etyki, poprawnie określając kategorię poszkodowanych jako prawną, i jednocześnie, żeby zapisy tego projektu ustawy potraktować jako racjonalne, z jednym zastrzeżeniem, że niektóre wymagają pewnego uściślenia. Konkretnie chodzi o przypadki, gdy brakuje jednoznacznie wymownego zapisu odnośnie do osób, które powinny nabyć uprawnienia po zmarłych żołnierzach-górnikach.

Nasze uwagi w tym zakresie są nieistotne kosztowo, jeśli chodzi o charakter uprawnień wynikających z dwóch odrębnych ustaw, a więc ustawy kombatanckiej i ustawy o żołnierzach-górnikach, w zasadzie pokrywają się z projektem, z małymi wyjątkami. Generalnie żołnierze-górnicy, którzy zostaną objęci ustawą kombatancką i znajdują się w grupie osób represjonowanych, właściwie nabywają jeden dodatkowy przywilej kosztowy, czyli prawo do dodatku kompensacyjnego. Wszystkie inne środki, które wynikają z ustawy kombatanckiej, a nie przewidywała ich ustawa o żołnierzach-górnikach, są elementem mało znaczącym, a więc mało kosztownym. Tak więc nasze uwagi są formalnie racjonalne, jak podkreślaliśmy w piśmie skierowanym do Senatu, nie rzutują w sposób znaczący na ewentualne koszty, nie obciążają budżetu.

Chciałbym podkreślić na zakończenie, że środowisko, zresztą nie tylko żołnierzy-górników jako represjonowanych, do których ich zaliczono, jak tu słusznie podkreślił pan senator Mamątow... Rozpatrujemy dzisiaj materiał nieco kompleksowo, z uwzględnieniem wszystkich represjonowanych. Muszę tu jednak szczerze powiedzieć, że jest ich, tych osób dodatkowych, nieuwzględnionych w naszej petycji, dwa razy więcej. Aczkolwiek proszę nie traktować mojego wystąpienia jako zastrzeżenia do nieuwzględnienia tych osób. Ponieważ istnieją jednak racjonalne przesłanki i racje za tym, żeby uwzględnić całe środowisko, uważam, że byłoby stosowne i racjonalne, gdyby szanowna Wysoka Komisja zechciała to zrobić.

W każdym razie, Szanowni Państwo, chciałbym podkreślić z całą mocą, że nowa regulacja, dotycząca dodatku, w pewnym sensie będzie miała charakter jednorazowy ze względu na straty biologiczne, które odnotowujemy corocznie w środowisku. Mówię o środowisku represjonowanych, nie tylko żołnierzy-górników, którzy stanowią 1/3. Straty biologiczne w całym środowisku są tak duże, że jednorazowy koszt, ten podstawowy, dodatku kompensacyjnego będzie zniwelowany w ciągu roku. Praktycznie po trzecim roku obowiązywania tejże poprawionej ustawy nakłady finansowe obciążające budżet państwa będą niższe niż obecnie. To chciałbym tutaj podkreślić na marginesie. Już nie wdaję się w dywagacje i wyliczenia, które zrobiły inne kompetentne przedstawicielstwa, bo nie ma to większego znaczenia. Tylko to chciałbym podkreślić.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

(Wiceprezes Krajowego Zarządu Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników Józef Wąsacz: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo panu prezesowi Krajowego Zarządu Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników.

Teraz chciałbym przywitać innych gości oprócz pana, który już się wypowiedział. Są z nami pan minister Marek Bucior, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej – serdecznie witam; zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w tymże ministerstwie, pan Wojciech Kuraszyk; radca ministra w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych w ministerstwie pracy, pani Bożena Bator; pan minister Maciej Jankowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej – serdecznie witam; szef oddziału w Departamencie Spraw Socjalnych w Ministerstwie Obrony Narodowej, pani Anita Rzepecka; starszy specjalista w Zespole Prac Parlamentarnych w Ministerstwie Obrony Narodowej, pani Ilona Śniegula; dyrektor Biura Dyrektora Generalnego Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, pan Tomasz Lis; pani Grażyna Janaszek, główny specjalista w Departamencie Świadczeń Emerytalno-Rentowych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych; pani mecenas Anna Pluta-Dackiewicz z obsługi prawnej Biura Prezesa Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu; pan Ryszard Sobierajski, prezes Zarządu Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych; pani Elżbieta Kazubska, reprezentująca Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej; pan Władysław Babiak, również reprezentujący Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej; pan Krzysztof Buczyński, starszy radca prawny w Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. To są wszyscy goście, których serdecznie witam.

Kontynuujemy dyskusję z udziałem zaproszonych gości. Proszę o zgłoszenia.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Najpierw goście, później senatorowie. Jak rozumiem, nikt z gości nie chce się wypowiedzieć.

(Głos z sali: Panie Senatorze, mogę?)

Tak. Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Elżbieta Kazubska:

Jestem dyrektorem biura zarządu głównego i z upoważnienia władz związku pozwolę sobie w skrócie przedstawić opinię, którą myśmy skierowali na ręce pana senatora Piotra Zientarskiego.

Zdaniem związku...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Piotr Zientarski: ...Bo nie wszyscy senatorowie się z nią zapoznali.)

Tak, dobrze.

Podtrzymujemy stanowisko, że zgodnie z naszym rozumieniem organizacji kombatanckiej, zresztą najstarszej w kraju, działającej od 1919 r., to środowisko, o którym mówimy, nie powinno być ujęte w ustawie kombatanckiej. Oczywiście chyłimy czoła przed trudami przymusowej służby wojskowej żołnierzy w latach 1945–1949. Jednak ustawa kombatancka obejmuje osoby, które z narażeniem życia w tragicznych wojennych warunkach walczyły z wrogiem podczas II wojny światowej bądź doznały bestialskich represji w hitlerowskich więzieniach, obozach koncentracyjnych czy obozach zagłady.

Ponadto pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że wprowadzenie w życie projektu ustawy o kombatantach z uwzględnieniem proponowanych zmian w art. 12 niestety będzie skutkowało znacznymi kosztami dla budżetu państwa. Osoby będące żołnierzami w tamtym okresie, które doznały uszczerbku na zdrowiu, mogą bowiem uzyskać uprawnienia do wypłaty renty na podstawie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Podstawę wymiaru, myślę, że państwo senatorowie dokładnie znacie. Tak więc wiecie, jakie to są skutki. Do tego dochodzą koszty wynikające z przyznania prawa do bezpłatnych leków. Tymczasem projektodawcy ustawy i samo stowarzyszenie górników mówią wyłącznie o wypłacie dodatku kompensacyjnego i uldze do 51% na przejazdy środkami komunikacji publicznej. Tak więc podtrzymujemy stanowisko, które przedstawiliśmy.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo. Wnioskodawca ma zawsze prawo zabrać głos.

Senator Robert Mamątow:

Ja chciałbym zwrócić pani uwagę na to, że to jest ustawa o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych...

(Głos z sali: I okresu powojennego.)

...i okresu powojennego. Nie może więc pani zawęzać jej do żołnierzy. Z całym szacunkiem dla pani, ale robi pani złą robotę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję.

Proszę państwa, widzę, że...

Czy jest ktoś z Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych?

(Głos z sali: Tak.)

Jest. To bardzo proszę. Może pan odniesie się krótko do tych wątpliwości, bo myślę, że to również będzie przedmiotem dyskusji.

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Dyrektora Generalnego w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Tomasz Lis:

Pierwsza sprawa, która została tutaj zakwestionowana przez pana senatora, to szacunek liczbowy. Dane urzędu zostały zakwestionowane i skonfrontowane z tymi, których źródłem jest jedna z organizacji zrzeszających żołnierzy-górników. Otóż z całą stanowczością chcę powiedzieć, że to dane urzędu są prawdziwe. Są one oparte na twardych faktach, czyli liczbie osób, którym organy rentowe wypłacają świadczenia na podstawie ustawy o świadczeniu pieniężnym dla żołnierzy służby zastępczej kierowanych do pracy przymusowej w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach wydobywania rud uranu i batalionach budowlanych. Zapewne szacunki stowarzyszenia są oparte na liczbie jego członków. Tymczasem tak jak nie każdy kombatant jest członkiem organizacji kombatanckich, tak nie każda osoba pobierająca świadczenie na podstawie tej ustawy należy do jakiegoś związku. To była pierwsza sprawa.

Teraz druga. Co do zakresu podmiotowego to nie widzimy przeszkód aksjologicznych, aby również żołnierzy-górników objąć ustawą kombatancką. Mamy do czynienia z represjami motywowanymi politycznie, które miały miejsce przed 1956 r., a więc w okresie objętym ustawą kombatancką. Te represje były dokonywane przez reżim komunistyczny. Tak więc trudno tutaj podzielić aksjologiczne zastrzeżenia Związku Inwalidów Wojennych. My jako urząd, wskazując na pewne mankamenty tej ustawy, dotyczące głównie przepisów przejściowych i nierozstrzygnięcia jasno kilku spraw, nie kwestionujemy pewnej idei, która stoi za tym projektem. Dziękuję...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Z tym, że przede wszystkim kwestionujecie automatyzm, czyli brak weryfikacji.)

Nie tyle kwestionujemy, ile zwracamy uwagę na pewien fakt, że teoretycznie środowiska kombatanckie przechodziły weryfikację, aczkolwiek teoretycznie, gdyż gros weryfikacji przeprowadzono, gdy nie istniał IPN. Tak więc tak naprawdę nie mieliśmy gdzie jej przeprowadzać i jeśli ktoś sam się kiedyś nie przyznał w aktach zbawidowskich, że był w UB... Tak naprawdę nie mogliśmy przeprowadzić quasi-lustracji, prawda? Zwracamy więc uwagę na problem, ale też uczciwie mówimy, że zdecydowana większość beneficjentów ustawy kombatanckiej również nie była weryfikowana przez IPN, bo go nie było. Gdy teraz ktoś składa nowy wniosek, to też nie badamy, czy nie donosił na żołnierzy podziemia, bo to by sparaliżowało prace IPN i urzędu.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Czyli weryfikacja byłaby niepełna, pozorna, tak? Chodzi o to, żebyśmy rozumieli te zarzuty.)

Tak. Zwracamy uwagę na problem, ale nie uważamy, że jeśli ta weryfikacja nie zostanie przeprowadzona, to świat się zawali.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Widzę, że pan się zgłasza. Będzie pan w pierwszej kolejności, Panie Senatorze.

Teraz jednak pan minister Jankowski. Ministerstwo Obrony Narodowej.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

Panowie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Ministerstwo Obrony Narodowej bardzo krytycznie podchodzi do wszelkich przypadków wykorzystywania obowiązków służby wojskowej jako instrumentu represji i wszelkie projekty, które starają się naprawić wyrządzoną z tego powodu krzywdę, uznajemy za pozytywne rozwiązania. Tak że życzliwie odnosimy się do tego projektu.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy jeszcze ktoś z gości chciałby zabrać głos? Jeśli nikt się nie zgłosi, to ten etap dyskusji już zostanie zamknięty.

Proszę bardzo. Ministerstwo Zdrowia, tak?

**Dyrektor Departamentu
Polityki Lekowej i Farmacji
w Ministerstwie Zdrowia Artur Fałek:**

Ponieważ mówimy o nadaniu szerokiemu gronu osób uprawnień do darmowych leków, chciałbym zabrać głos w kwestii skutków finansowych takiej decyzji. W uzasadnieniu czy w ocenie skutków regulacji mówimy o dwudziestu siedmiu i pół tysiącach represjonowanych żołnierzy oraz dwudziestu tysiącach wdów po tych żołnierzach. W art. 46 ustawy o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych mówi się o osobach represjonowanych i ich małżonkach pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu oraz wdowach i wdowcach po poległych żołnierzach, zmarłych inwalidach wojennych oraz o osobach represjonowanych. Tak więc do tej kategorii osób należałoby jeszcze dodać małżonków pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu. Jeśli weźmie się pod uwagę tylko osoby, które zostały tutaj wskazane, dwadzieścia siedem i pół tysiąca i dwadzieścia tysięcy, to razem to da czterdzieści siedem i pół tysiąca osób uprawnionych. Skutki finansowe, jeśli chodzi o refundację leków, to będzie przeszło 120 milionów zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.
Pan minister Bucior.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, chcę podkreślić to, co zawsze podkreślam, gdy są procedowane jakiegokolwiek projekty senackie na etapie pierwszego i drugiego czytania. Potem

już jest głosowanie. Stanowisko rządu na tym etapie nie jest prezentowane, ponieważ w istocie go nie ma. I nie może być, dlatego że to jest dopiero załączek projektu. Przedstawiciele poszczególnych resortów przybywają na posiedzenia komisji, my ich wysłuchujemy i również jesteśmy na etapie formułowania własnych poglądów, wyrażania sobie zdania. To oznacza, że oczywiście są aktualne wszystkie kwestie, które podkreślamy w wystąpieniach resortowych, ale proszę zwrócić uwagę na to, że są to tylko i wyłącznie stanowiska, często niejednoznaczne, w których podkreśla się pewne elementy, na pewne elementy zwraca się uwagę państwa senatorów.

Tak naprawdę należy zgodzić się z tym, co powiedział pan dyrektor Lis – to jest ważna uwaga – że nie ma zasadniczej przesłanki do tego, aby grupa osób objęta inną ustawą, w tym wypadku grupa żołnierzy, nie mogła dostać uprawnień wynikających z ustawy o kombatantach. Ale musimy też zdawać sobie sprawę z tego, że zasadnicza kwestia, która będzie przedmiotem dyskusji na etapie formułowania stanowiska rządu, pewnie będzie dotyczyła między innymi tego, czy tą regulacją objąć całą grupę... Bo dziś w jednej ustawie są uwzględnione różne kategorie osób: te osoby, które wykonywały pracę górnika w kopalni rud uranu, oraz te, które pracowały w batalionie budowlanym. Pewnie to są różne grupy i pewnie kiedyś, gdy powstawały te pierwotne ustawy, nie bez powodu zostały rozdzielone. Tak więc z jednej strony jest ustawa o kombatantach i osobach represjonowanych, a z drugiej strony ustawa dotycząca tych wszystkich osób, których dotyczyły represje powojenne, żołnierzy zastępczej służby wojskowej. I teraz przejdźmy do analizy kosztów. Tu bardzo wyraźnie zostało podkreślone, że one sięgną około 30 milionów zł. To jest koszt, który minister finansów będzie musiał uwzględnić.

Jak rozumiem, nie ma na sali przedstawiciela... Jest? Skoro jest przedstawiciel ministra...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Był.)

...finansów, to ja w tym miejscu się zatrzymam, zakończę na tym, co powiedziałem. Podtrzymuję, oczywiście, wszystkie uwagi, które zostały wyartykułowane w wystąpieniu ministra pracy. Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Z tym że, Panie Ministrze, przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia powiedział, że to będzie więcej...)

Rozumiem, że minister finansów nas rozsądzi.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dopiero przybył.

(Senator Robert Mamątow: Jedno zdanie muszę powiedzieć co do przyjętych wyliczeń.)

Tak?

Senator Robert Mamątow:

Już była taka sytuacja. Podejrzewam, że przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia podał sumy obejmujące wszystkich kombatantów, którzy korzystają z tej ulgi, a nie wyłącznie żołnierzy-górników. I dlatego jest taka różnica. A to jest trochę wprowadzanie senatorów w błąd. Przecież nam nie chodzi o wszystkich, tylko konkretnie o żołnierzy-górników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Teraz przedstawiciel Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Proszę.

Dyrektor Biura Dyrektora Generalnego w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Tomasz Lis:

Ad vocem wyliczeń dotyczących leków. Otóż projekt ustawy, który senatorowie zaproponowali, przewiduje, że bezpłatne leki nie będą przysługiwały wszystkim żołnierzom-górnikom ani też rodzinom, lecz wyłącznie tym, którzy doznali trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku ze służbą wojskową. Takich osób, według danych z organów rentowych, jest już około czterystu. I teraz jest pytanie, czy to będzie rodzilo skutki finansowe. To pytanie jest o tyle zasadne, że już obowiązuje ustawa o żołnierzach-górnikach i na jej podstawie osoby, które doznały trwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek służby wojskowej, mają prawo do korzystania z uprawnień przewidzianych w ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych. I żeby oni mogli korzystać z tych uprawnień, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydaje im książki inwalidy wojennego i inwalidy wojskowego. Ten dokument uprawnia do korzystania z bezpłatnych leków, ponieważ inwalidzi wojskowi mają prawo do bezpłatnych leków do wysokości pewnego limitu. W związku z tym jest paradoksalna sytuacja, polegająca na tym, że, formalnie rzecz biorąc, w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych nie uwzględniono żołnierzy-górników i teoretycznie oni nie mają uprawnień do bezpłatnych leków. Mają jednak książki inwalidy wojskowego, które są dokumentem pozwalającym realizować to uprawnienie. W tych książkach nie zaznaczono, że to jest żołnierz-górnik. To jest inwalida wojskowy, który teoretycznie ma prawo do bezpłatnych leków. W związku z tym ewentualne skutki finansowe miałyby wynikać z tytułu przyznania prawa do bezpłatnych leków. Chodzi o czterysta osób plus ewentualnie osoby pozostające na ich utrzymaniu. No ale ile tych osób może być... Tak jak mówię, to są skutki hipotetyczne, bo być może osoby posługujące się legitymacjami, książkami inwalidy wojskowego, już korzystają z tego uprawnienia, mimo że teoretycznie go nie mają. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie. Sekundkę. Było wywołane Ministerstwo Finansów. Pani już się wypowiedziała.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze. Proszę państwa, nie będziemy zabierali głosu ad vocem... W takim wypadku zawsze nastąpi polemika.

Proszę bardzo. Tu jest mikrofon.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dlatego proszę usiąść tutaj, przy stole.

(Brak nagrania)

**Główny Specjalista w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Nowak-Wilkowska:**

Elżbieta Nowak-Wilkowska, Ministerstwo Finansów.

Przepraszam bardzo, tam mikrofony nie działały, tak że musiałam się przesiąść.

Chciałabym powiedzieć, że Ministerstwo Finansów przedstawiło swoje stanowisko w piśmie z 15 maja 2015 r. skierowanym do Komisji Ustawodawczej Senatu i je podtrzymuje.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Ale wszyscy chcielibyśmy wiedzieć, jakie jest to stanowisko, goście również chcą wiedzieć. Proszę bardzo o sentencję.)

Z uwagi na stosowaną stabilizującą regułę wydatkową jest wyznaczany nieprzekraczalny limit wydatków i ma on charakter zagregowany, co oznacza, że w przypadku zwiększenia wydatków w pewnych kategoriach konieczne będzie dokonanie cięć w innych kategoriach wydatków. Tak że w przypadku wprowadzenia projektowanych zmian w tym zakresie minister polityki społecznej byłby zobowiązany do przeniesienia kategorii wydatków.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, otwieram dyskusję senatorską.

Pierwszy zapisał się do głosu pan senator Kutz. Później senator Klich.

Senator Kazimierz Kutz:

Dzień dobry.

Dla informacji ogólnej podaję, że pochodzę z Górnego Śląska. Na własne oczy widziałem, jak było wtedy na Śląsku, i nawet sam jako gimnazjalista czy licealista musiałem przez pół roku co drugą niedzielę zjeżdżać z całą klasą do kopalni i wydobywać węgiel. Tak więc też jestem poszkodowany.

Chcę tylko przypomnieć... Nie, zanim to powiem... Referujący senator powiedział jedno zdanie, które było dla mnie bodźcem w ogóle do zabrania głosu. Powiedział, że jeśli chodzi o górników, to kiedy do parlamentu trafia jakaś sprawa dotycząca obszaru śląskiego, to tak jakby do studni wpadła, że tu jest jakaś amnezja, to znaczy Śląsk nie budzi żadnych pozytywnych emocji. To jest głęboko osadzone w polskiej mentalności, a zaczęło się w 1922 r., kiedy w ogóle żeście ten prezent dostali. Mógłbym na ten temat wygłosić sześciogodzinny referat.

Chcę powiedzieć, że podczas wojny Śląsk był olbrzymim rezerwuarem mężczyzn, działały tam wielkie zakłady. I Niemcy wzięli do wojska, do Wehrmachtu, pół miliona młodych Ślązaków. Połowa z nich nie wróciła. Tymczasem kopalnie i huty musiały pracować. Powstał więc problem wypełnienia tej wielkiej dziury biologicznej, dlatego że ci młodzi Ślązacy ginęli pod Stalingradem. Sięgano zatem do różnych sposobów, żeby tę dziurę wypełnić. I to się wiąże bezpośrednio z tą grupą wojskowych. Mianowicie wokół wielu kopalń, zakładów itd. powstawały filie obozu Auschwitz. I to właśnie więźniowie wypełniali luki w niedoborze pracowników. Pamiętam taki barak, w którym na

początku byli więźniowie oświęcimscy. O brzasku, rano... Byłem wtedy biedaszybownikiem, więc chodziłem o świcie na hałdy, żeby zbierać węgiel. I widziałem, jak to wyglądało. Otóż szło może pięciuset więźniów, takich biedaków w pasiakach. Była zima. I tych biedaków w pasiakach, w otoczeniu oczywiście wojska, prowadzono do pracy. Nie wiem, ile ludzi do tego baraku wracało. Oni byli wyizolowani i myśmy do końca nie wiedzieli, co się z nimi stało.

I kiedy wojna się skończyła, problem nie zniknął. Produkcja musiała być nie tyle utrzymana, ile powiększana i robiono wszystko, żeby tak się stało. Otóż pierwszą grupą, która wypełniała tę lukę powstała z kolei po więźniach oświęcimskich, byli niewolnicy niemieccy. Oni trafili do tego samego baraczku, żyli całkowicie poza społeczeństwem i byli prowadzeni na dół. Ginęli jak nic. To wszystko było robione w niesłychanej tajemnicy. Po jakimś czasie, w związku z różnymi umowami, niewolnicy musieli wrócić do swojej ojczyzny. I ta dziura nadal istniała. Wtedy sięgnięto po wrogów ustroju socjalistycznego, głównie chodziło o ziemiaństwo albo różnych ludzi, którym można było zarzucić, że nie działali na rzecz nowego ustroju. Ładowali oni w tym samym miejscu, w tym poświęcimskim baraczku. I tak samo prowadzono ich do... Jeden z wybitnych marszałków naszej instytucji to przeżył. I mimo że był arystokratą, był człowiekiem bardzo lewicowym. Właśnie dlatego, że zetknął się ze Śląskiem i z tym straszonym... A kiedy tych arystokratów już trzeba było porzucić itd. – to nie była duża materia, bo skąd mieli brać to ziemiaństwo i za co? – wtedy właśnie zrodził się pomysł, żeby się ratować wojskiem. Brano więc chłopaków do wojska, żeby wykorzystać struktury wojskowe i wypełnić lukę w kopalniach i hutach.

Tak że oczywiście to, co oni robili, nie ma nic wspólnego z machaniem szabelką, wieszaniem sztandarów, kopaniem okopów, chodzeniem po lasach itd. To było zupełnie oryginalne prześladowanie. I o tym w Polsce w ogóle nie słychać, dlatego że to jest problem sensu stricto śląski i nie wiąże się z jakąkolwiek działalnością patriotyczną. Nie zazdroszczę nikomu, kto doświadczył tamtej sytuacji życiowej. Widziałem tych żołnierzy. Im ukradziono najlepsze lata życia. To była kara. Za co to była kara? Za to, że byli młodzi? Państwo to robiło, państwo wymyśliło. Polskie państwo. Robiło tak, żeby tych ludzi upodlić. Być może skracano im służbę. Nie wiem, może zamiast dwóch lat, trwała rok? Nie jest to jednak praktyka, którą można pominąć, jeśli chodzi o nasze rozumienie tego, co się nazywa prześladowaniem itd. Przykre jest to, że to polskie państwo robiło. Już nie mówię, co robiono ze Ślązakami. Ślązaków jak bydło wkładano do pociągu, sto tysięcy ludzi, i wywożono do Rosji. Ale to jest inna sprawa. Tym też nikt się nie zajmuje.

Tak więc słucham tego, co mówią tutaj nasi urzędnicy i po prostu się wkurwiam. Wy ciągle jesteście zamknięci w bańce, nie widzicie nawet, co się dzieje za oknem. Jak można przez tyle lat nie zająć się tą garstką niewinnych ludzi, których pokiereszowano? Co to jest za państwo chrześcijańskie, katolickie? Na boga świętego! Przecież za pięć lat tego problemu nie będzie. Trzeba nie mieć litości! Gdzie są wasze uczucia religijne? Gdzie jest wasze sumienie? To są nasi obywatele, ofiary, które nie mają odpowiedniego zapisu w ustawie i w związku z tym niczego nie mogą się dochrapać.

Kategorycznie stawiam wniosek, żeby ustawę, która jest już uformowana, przegłosować, żeby zachować resztki honoru, bo to jest ostatnia chwila. I bardzo proszę senatorów, żeby przyjęli tę ustawę wbrew różnym głosom, że limity, że śmity. Pani powiedziała, że kombatanci to jest jakaś arystokracja i oni nie chcą dopuszczać do swojego grona tych chamów. No to są okropne rzeczy. Jak można w ogóle dzisiaj tak myśleć? Ta zabawa w takie myślenie musi się skończyć, bo to obraża godność człowieka w Polsce. Kategorycznie się temu sprzeciwiam i bardzo proszę panów senatorów o przyjęcie tej ustawy i ostateczne zamknięcie sprawy. Proszę o to, żeby ktoś jednak pomyślał o tych kilkuset osobach, zanim one umrą. A nie mówić tylko: Polska, państwo, tego, śmego... To jest konkretna sprawa, której załatwienie jest naszym obowiązkiem. Senat ma się zajmować losem człowieka i tam, gdzie to możliwe, mu pomagać, prawnie zabezpieczyć należne mu prawa. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Klich. Proszę bardzo.

Senator Bohdan Klich:

Cóż można dodać do tego, co powiedział senator Kutz? W pełni i obiema rękami się pod tym podpisuję.

Ja chciałbym tylko powiedzieć, że przywracanie pamięci o żołnierzach-górnikach jest oczywiście szczytnym celem. Należy o nich pisać, należy dokumentować, należy wydawać publikacje, należy wydawać książki, ale przede wszystkim należą się im świadczenia. I to nie świadczenia, które wynikają z tej specyficznej ustawy o żołnierzach-górnikach, lecz te, które w tej chwili rozważamy w ustawie o kombatantach. Uważam, że dużym zaniedbaniem ze strony państwa polskiego jest to, że do tej pory ta nieliczna grupa społeczna nie została objęta świadczeniami, które przysługują innym kombatantom. I w zasadzie stoimy w tej chwili w obliczu możliwości naprawy tamtego błędu, naprawy zaniechania, które miało miejsce przed laty.

Skoro Wysoka Izba w ubiegłej kadencji postanowiła przyjąć ustawę, za co wielu jest wdzięcznych, jak myślę, o weteranach misji wojskowych – tak, nie o kombatantach, tylko o weteranach misji wojskowych – obejmującą bardzo różne kategorie żołnierzy, zarówno tych, którzy byli na trudnych operacjach wojskowych w Iraku czy Afganistanie, jak i tych, którzy służyli w mniej intensywnych misjach w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, pod patronatem ONZ, czy w latach dziewięćdziesiątych i w poprzedniej dekadzie w Libanie i na wzgórzach Golan, czyli różne kategorie żołnierzy służących w misjach zagranicznych, to może też pozwolić sobie na to, żeby w ustawie o kombatantach była uwzględniona ta specyficzna kategoria osób dotkniętych prześladowaniami. I dlatego mnie też kompletnie nie przekonują tłumaczenia Ministerstwa Finansów, uważam je za wysoce niemoralne.

Pani wybaczy... Chociaż to, co pani powiedziała, z finansowego punktu widzenia jest uzasadnione, to uważam, że nie można losu ludzkiego, nieszczęścia wyliczać, że tak powiem, aż tak pedantycznie, jak to robicie w Ministerstwie

Finansów. To znaczy środki na świadczenia dla tych ludzi muszą się znaleźć. Bez względu na to, gdzie się znajdują, mają się znaleźć, bo znalezienie ich jest obowiązkiem polskiego państwa. Dlatego w pełni popieram ten wniosek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.
Rozumiem, że jest pełna akceptacja projektu. Chyba że ktoś ma inne zdanie?
Skoro nie, to przystępujemy do głosowania.

Ponieważ nie zgłoszono poprawek, proponuję, żebyśmy przyjęli...

(*Głos z sali:* Tekst jednolity.)

...tekst jednolity.

Kto jest za? (25)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Ustawa została przyjęta jednogłośnie.

Proponuję, żeby pan senator Mamątow był przedstawicielem komisji.

Dziękuję.

Zamykam wspólne posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia komisji o godzinie 9 minut 49)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii